

Rozdział 3 - Oto wszystko stało się nowe

Chwała Bogu, że możemy kosztować, jak dobry jest Pan, i że dany jest nam najwyższy przywilej jakiegokolwiek dostali ludzie na ziemi - poznawać Jego Syna umiłowanego, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wczoraj rano mówiłem wam o tym zawołaniu z krzyża, o tym wielkim znaczeniu tego zawołania dla nas ludzi. Na ile to tylko mogło dotrzeć do nas, niech to zwycięsko przedrze się przez wszystkie ciemności, przez wszystkie złe nauki, przez wszystko, co wytworzył człowiek poza Jezusem Chrystusem. Niech wprowadzi prawdziwe zrozumienie beznadziejności starego człowieczeństwa, gdyż my bardzo silnie próbujemy trzymać się starego człowieka i dlatego nie możemy iść do Pana po wodzie, bo mamy swoją łódkę starego zabezpieczenia.

Będziemy chcieli, na ile jeszcze dzisiaj jest to możliwe, zajrzeć z łaski Pana w to miejsce i razem z Panem Jezusem kosztować z dobrodziejstwa tego miejsca. Tylko człowiek, który jest świadomy tego, jak jest złym człowiekiem, może być wdzięcznym Bogu za przebaczenie mu jego przestępstw. Człowiek, który ma o sobie jakiegokolwiek, nawet trochę dobre mniemanie, nie przyjmie chwały przebaczenia. Nie da rady przyjąć, bo to dobre mniemanie o sobie przeszkodzi mu przyjąć chwałę przebaczenia i radość płynącą z przebaczenia. Jakiegokolwiek dobre mniemanie o sobie, które nabyliśmy poprzez pochwały ludzkie, które zostały mocno wpisane w sposób pojmowania o sobie samym, musi trafić na krzyż, ponieważ Bóg wyraził się całkowicie inaczej o starym człowieku. Bóg nie opuściłby czegokolwiek, jeśli w tym byłaby jakaś wartość. Bóg opuścił to, w czym nie ma żadnej wartości, bo to ma zerową wartość. Sami wiecie, co potrafi człowiek, kiedy opiera się na swoich siłach, swoim zrozumieniu i swoich sposobach. Jak łatwo jest go przeprowadzać z kąta w kąt różnych zwiedzeń. Emocje w jednej godzinie potrafią być jak wzburzone morze, na którym, jeśli ktokolwiek chciałby się poruszać, to na pewno rozbiłby się szybko. Nie ma tam pokoju, o którym mówił Chrystus Jezus.

Ewangelia Łukasza 2, 11-14:

„Gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i położone w żłobie. I zaraz z aniołem zjawili się mnóstwo wojsk niebieskich, chwalcących Boga i mówiących: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie.”

Komu Bóg ogłasza pokój? Ludziom, w których ma upodobanie. Przez Słowo Boże określiliśmy sobie, że On w ten sposób właśnie wyraża się o Swoim Synu:

„Oto Mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie.”

Aniołowie są szczęśliwi, zadowoleni, śpiewają pieśń chwały, ponieważ na ziemi pojawił się Człowiek z nieba. Pierwszy Człowiek z nieba pojawił się na tej ziemi. Chwała Bogu! Jesteś kolejnym? Mów prawdę. Jezus nigdy nie kłamał. Jesteś kolejnym? Musisz być kolejnym, bo Jezus mówi: „Pójdź za Mną, żyj dzięki Mnie i naśladuj Mnie.” Jaki On był, tacy będą i ci, którzy do Niego należą. To jest ten moment przełomowy, w którym człowiek przestaje się oszukiwać i zdaje sobie sprawę, jak ważna jest to sprawa - całkowicie należeć do tego Chrystusa, w którym Bóg ma upodobanie.

Nie baw się swoją wiecznością, mniemając, że kiedy zrobisz coś dla Boga, to Bóg będzie zaraz zadowolony i wszystko będzie już dobrze. Nie. Bóg oczekuje wszystkiego, co tylko On zechce. Oczekuje wszystkiego, co On zechce w tobie uczynić, nim cię weźmie do Siebie na wieczność. Po to posłał Syna. Aniołowie wiedzą, kim jest to dzieciątko i chwałą Boga. Jezus jest święty, bo Jego Ojciec jest święty. Ty jesteś święty, bo twój Ojciec jest święty. W Chrystusie mamy prawo być dziećmi Boga, to znaczy mamy prawo być świętymi. Oddzielonymi, tak jak Bóg jest oddzielony od wszystkich pożądliwości tego świata, aby żyć według Jego upodobania, według Jego woli, według Jego chwały. I to jest tak ważne. Stary człowiek jest kłamcą. My potrafimy tak pięknie oszukiwać się, potrafimy sobie wmówić, że jesteśmy tacy i tacy będziemy, że Bóg musi to zaakceptować. Potrafimy wmówić sobie różne rzeczy. Ale jeśli posłuchamy Ducha prawdy, to co On nam powie?

Oto Duch napelnia tych aniołów i oni chwałą Boga za Jezusa Chrystusa. Jak wygląda twoja chwała? Jak wygląda twoja gloria, twoje uniesienie tym wspaniałym Chrystusem? Czy aż do nieba? Czy jesteś tam w tych wspaniałych miejscach chwały, o których kolejny raz mówimy dzisiaj tutaj? Czy jesteś już tam? Idziemy za Chrystusem, który przyszedł na ziemię, wydając przez to wyrok na stare człowieczeństwo. Tak jak Noe wydał wyrok na ludzi żyjących wraz z nim na ziemi, kiedy wszedł do arki, tak Jezus wydał wyrok na stare człowieczeństwo, gdy zjawił się na ziemi. Ponieważ On nie ma udziału w starym człowieczeństwie, prócz jednego - kiedy wziął nasze grzechy na siebie, aby nas z nich odkupić. Nigdy nie zgrzeszył, nigdy nie dołączył do nas w sposób, w który każdy rodzący się obywatel tej ziemi dołączał do poprzednich obywateli. Wszyscy zgrzeszyliśmy i brakowało nam chwały Bożej. Ale darowane nam zostało to, cośmy narobili bez Boga, kiedy doznaliśmy, kim jest Chrystus dla nas i co On nam przyniósł. Tylko człowiek, który zdaje sobie sprawę ze swojego położenia, zdaje sobie sprawę, jak bardzo potrzebuje Jezusa.

Aniołowie więc są we wspaniałym uniesieniu. Oto na ziemi jest Syn Człowieczy, w którym Bóg ma upodobanie, doskonałe upodobanie. Wspaniałe! Zobaczcie, na ziemi rozpoczyna się zdrowa, święta radość. Po raz pierwszy jest to radość czystości, nieskalaności, miłości, łagodności, pokory, społeczności z Bogiem. Radość Boża dotarła do ziemi, bo Jego Syn jest już na niej! Chwała Bogu! My też możemy być w radości, kiedy zapomnimy o przeszłości i przez śmierć zakończymy to małżeństwo z ciałem grzechu. Nie jesteśmy już nic winni ciału. Należymy do Boga, zostaliśmy wykupieni, by żyć dzięki Jego Synowi, dzięki wspaniałemu Jego Synowi. Niebo raduje się, jest szczęśliwe, wdzięczne Bogu. Przyszedł Człowiek z nieba.

Otwórzmy Ewangelię Mateusza, 11 rozdział, 11 wiersz. Zwróćcie uwagę na Słowa tego Syna Człowieczego, który jest według upodobania Bożego, doskonałego Syna Człowieczego. Zwróćcie uwagę na Jego Słowa, które On wypowiada o innym synu człowieczym, ale który ma też ojca ziemskiego, o Janie Chrzcicielu. On mówi tak:

*„Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy z niewiast się rodzą, większy od Jana Chrzciciela.”
Mat.11,11a*

Później doczytam to dalej. A w Ewangelii Jana, w pierwszym rozdziale, największy z ludzi wypowiada się na temat Chrystusa. Jakże często brakuje tego dzisiejszym wierzącym ludziom, którzy mówią: „Wiem, kim jest Chrystus”, ale pozwalają sobie na lekkomyślność wobec Niego, na swawolne postępowanie i dyskusje z Nim w sprawie swego życia. Ale zwróćcie uwagę, co mówi ten największy z ludzi. On mówi w ten sposób:

„Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie; to Ten, który przyjdzie po mnie i któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka sandałów Jego.” Ew. Jana 1,26.27.

Widzisz to, co mówi ten największy z ludzi? *"Nie jestem godzien rozwiązać rzemyka sandałów Jego"*. Taka jest między nami różnica. Jestem zbyt nieczysty, żeby dotknąć się rzemyka Jego sandałów, Jego chodzenia po ziemi. Rozumiecie, Jan Chrzciciel przyszedł przygotować drogę, on zdaje sobie sprawę z tego, co grzech narobił na tej ziemi, on zdaje sobie również sprawę z własnego życia. Przecież należał zawsze do Boga, a mimo to wiedział, że Bóg znajduje w nim nieczystość, i że on też potrzebuje Jezusa. Nie walczył o swoją pozycję, aby ją zachować. On wiedział, że potrzebuje umrzeć, że potrzebuje Zbawiciela.

Dopóki człowiek nie rozumie różnicy między starym człowieczeństwem a nowym, dopóty człowiekowi będzie się wydawać, że do Kościoła może przenosić stare zwyczaje i będzie to dobre. Człowiek musi uczyć się nowego życia. Stąd Jezus powiedział: „Wyprzesz się siebie, weźmiesz swój krzyż, to swoje oddzielenie od świata i pójdziesz za Mną, żeby uczyć się ode Mnie pokory, uniżenia, poddania się woli Ojca.” Chwała Bogu!

Uciekajmy od pychy. Pycha ma różne oblicza, albo uniżenia, albo wywyższania się, obojętnie. Ma różne oblicza, ale to jest zawsze pycha, która przeszkadza, aby było widać w tobie Jezusa. Zawsze to jest pycha. Człowiek, który uczy się przy Jezusie pokory, uczy się ustąpić miejsca Chrystusowi we wszystkim. Już nie chce preferować swego „ja”, nie chce preferować swoich możliwości. Wie, że możliwości starego człowieka są beznadziejne. Człowiek zaczyna szukać możliwości Boga. Nowy człowiek zdaje sobie sprawę, że może chodzić tylko w Chrystusie, bez Chrystusa nie może chodzić. Nie ma siły bez Jezusa poruszać się w kierunku wieczności. Dlatego Jezus jest tak ważny i dlatego Jezus wypowiedział te Słowa: *„Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?”* Musisz dokładnie wiedzieć, co robić, żeby trzymać się Boga. Nie tak, że ktoś musi cię przymuszać, albo cię pilnować, albo zwracać na ciebie cały czas swoją uwagę. Ty sam będziesz się pilnować, jeśli wiesz, co potrafisz, stary człowieku, jak potrafisz odsunąć Chrystusa, żeby wywyżżyć siebie. Jak ważne jest by to zrozumieć: *„Nie ja, lecz Chrystus.”*

Musisz zrozumieć - Bóg opuścił starego człowieka całkowicie. Bóg przestał pracować nad starym człowiekiem, zakończył tę pracę. W Liście do Hebrajczyków jest napisane, że Bóg odpoczął od Swego dzieła w Chrystusie, w którym i my mamy odpocząć od swoich dzieł. Wszystko musi stać się Chrystusem w tobie i we mnie. To jest chrześcijaństwo. Chcesz do wieczności, chcesz do nieba? Niech Chrystus panuje nad tobą i nade mną. Chcesz pobawić się w chrześcijaństwo? To baw się, ale do nieba nie

wejdziesz. Albo Chrystus, albo nic. On jest Jedyny, w którym Bóg ma upodobanie. Musisz to zrozumieć. Często ludzie umartwiają w sobie pewne rzeczy, ale pewne rzeczy nadal im się podobają i zostawiając je pielęgnują je, a one stają się ich zakałą, ich przeszkodą i problemem. Im dłużej je pielęgnują, tym one więcej czynią im szkód, więcej zabierają im chwały, która mogłaby ich napępniać.

Największy z ludzi mówi: „*Nie jestem godzien*”. My też nie jesteśmy godni dotknąć nawet rzemyka u Jego sandałów. Najmniejszy ułamek ciemności, a On jest doskonale czysty. Dotknąć się Go możemy tylko dzięki Niemu, dzięki Jego oczyszczeniu, dzięki krwi Jezusa, dzięki temu, że On przyjął nasze grzechy na siebie. Czy jesteś Mu wdzięczny? Czy jesteś Mu wdzięczna? Możesz dotykać się Pana czystymi myślami, czystym sercem, czystymi pragnieniami, czystymi modlitwami. Możesz chwalić, wielbić i wysławiać Go.

Chodzi więc po ziemi wspaniały, czysty Syn Człowieczy. Doczytam do końca: „*ale najmniejszy w Królestwie Niebios większy jest niż on*”. Mat. 11,11b.

Pamiętajmy o tym. Jan Chrzciciel jest największym z ludzi, ale najmniejszy w Królestwie Niebios jest większy od Jana. Zobaczcie jaka różnica. Najmniejszy jest większy. Przez co? Przez czystość i świętość Chrystusa w nim.

List do Galacjan 6,14:

„Co zaś do mnie, niech mnie Bóg uchowa, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego dla mnie świat jest ukrzyżowany, a ja dla świata.”

Umiłowani, to powinno być nieustannie twoją i moją chlubą, prawdą o mnie i o tobie. Jedynie z czego będę się chlubił, to z tego, że przestałem istnieć. Chwała Bogu! Nie walczy o swoje racje, nie walczy o swoje idee, nie walczy o to, co nam się wydaje, że jest takie ważne, bo musimy pokazać, kim jesteśmy. Już wystarczająco pokazaliśmy, lepiej niech Bóg pokaże, kim jest w tobie i we mnie. Chwała Bogu, że stało się to możliwe dzięki temu, że ten Syn Człowieczy chodził po tej ziemi i poszedł na krzyż, gdzie umarł z powodu moich i twoich grzechów. Jest możliwe! Więc chwal Boga, nieustannie dziękuj Mu za to, że stało się możliwe to, co było niemożliwe. Możemy już zawsze być w miejscu chwały.

Raduj się, bracie i siostró, porzuć te swoje ludzkie mrzonki. Nie chodź z tym swoim myśleniem, zacznij myśleć jak On myśli. On przyszedł zbawić nas od tego, kim staliśmy się przez urodzenie z ciała, aby dać nam nowe myśli, nowe pragnienia, nowe życie, nowe sprawności i nowe człowieczeństwo. Stare przeminęło, a wszystko stało się nowe. Niech to będzie w nas. Wszystko nowe. Chwała Bogu! Raduj się Panem zawsze, wysławiaj Go za to. Przebaczone, masz wszystko przebaczone, i masz nowe życie, ciesz się więc z tego nowego życia. Nie próbuj dokładać do niego swego, bo będą to mrzonki i będziesz znowu chodzić ze zwieszonym nosem i z myślami skierowanymi ku ziemi. Myśl o tym co w górze, o tym wspaniałym Chrystusie i ciesz się Nim.

I zwróćcie uwagę, co teraz ten apostoł Paweł, który mówi: "Będę chlubił się tylko z tego miejsca, gdzie ja umarłem, aby mógł żyć we mnie Chrystus", mówi w Liście do Filipian:

„Chociaż ja mógłbym pokładać ufność w ciele. Jeżeli ktoś inny sądzi, że może pokładać ufność w ciele, to tym bardziej ja: obrzezany dnia ósmego, z rodu izraelskiego, z pokolenia Beniaminowego, Hebrajczyk z Hebrajczyków, co do zakonu faryzeusz, co do żarliwości prześladowca Kościoła, co do sprawiedliwości, opartej na zakonie, człowiek bez nagany.” Filip.3,4-6.

Alleluja! I on doszedł do tego samego wniosku, co Jan Chrzciciel. Wszystko to mi nie dało żadnych praw, żeby chociaż rzemyka u sandałów Pana dotknąć. Kiedy Paweł spotkał na drodze swego Pana, padł przed Nim jak nieżywy i od razu powiedział: "Co chcesz, Panie?" On od razu wiedział, kto jest Panem i komu należy się chwała. I chociaż jako człowiek mówił: "Byłem bez nagany, starałem się wszystko czynić według zakonu, jednak w porównaniu do sprawiedliwości Chrystusa było to niczym". Chwała Bogu, że ci ludzie wyrazili się bardzo jasno. To, co zrobili, było niczym w porównaniu z tym, co zrobił Chrystus. Dlatego tak ważny jest Chrystus. Choćbyśmy się nie wiem jak starali, do nieba nie wejdziemy. Ale jeśli Jezus napętnia nas swoim staraniem, już jesteśmy w niebie.

Apostoł Paweł mówi dalej:

„Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę.” Filip.3,7.

To mi przynosiło tylko szkodę, bo moje imię rośło. Wydawało mi się, że ja potrafię być takim, który podoba się Bogu, i walczyłem z chrześcijanami.

„Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa”. Filip.3,8.

Niech to będzie w tobie i we mnie. Pamiętajmy, po pierwsze - stary człowiek opuszczony. Możesz próbować jak chcesz, Bóg nie będzie na nic zważał. Stary człowiek nie wywoła w Bogu żadnej reakcji. Nowy człowiek ma wstęp do Miejsca Najświętszego. Żyj zawsze dzięki Jezusowi i nie próbuj licytować się z Bogiem. Uciekaj od grzechu, uciekaj do Jezusa. Wzywaj imienia Pańskiego i raduj się Nim

nieustannie. Duch Święty lubi to i będzie cię napełniać i prowadzić, dając ci to, co jest ci potrzebne jako nowemu człowiekowi, żebyś mógł żyć i obfitować. Możemy powiedzieć o tych dwóch ludziach, że oni zrozumieli to, co jest tak ważne dla mnie i dla ciebie. Chwała Bogu! Nie dzięki sile mięśni, ani ciału, ale dzięki Duchowi Jego Świętemu wszystko to się stanie.

Masz najświętszy przywilej, ochrzczony człowieku, cieszyć się, poddając się Bogu, wzrastać i rozwijać się. Aniołowie radują się, mówiliśmy o tym jak w niebie też się radują. Oto jest Baranek Boży, który może otworzyć księgę i zerwać jej pieczęcie, ponieważ On odkupił dla Boga ludzi z tej ziemi, aby oni byli rodem królewskim, kapłaństwem świętym, ludem nabytym. Oczyszczył nas Swoją krwią. Wspaniałość chwały, z chwały w chwałę. Mówiliśmy kiedyś o ludzkiej chwale, co ona znaczy. Wielu ludzi patrzy, aż błyszczą im oczy od tej ludzkiej chwały, nie widząc Bożej chwały. Mijają to, co najcenniejsze, zajmując się tym, co przemija. Troszczymy się o nasze serce, o nasze życie tu na ziemi, a Pan nasz, Który ma moc uczynić wszystko, co potrzebne, zachowa nas i przeprowadzi. Tylko podziwiamy Go zawsze, w Nim miejmy rozkosz serca. Niech nasz Chrystus zawsze mieszka w nas przez wiarę, napełniając nas Swoją radością i pokrzepieniem każdego dnia. On powiedział właśnie o tym, aby Jego radość była w was. Człowiek z nieba, który przyszedł i odszedł tam skąd przyszedł. Pierwszy Człowiek, którego przyjęło niebo. Chwała Bogu! Jeśli wiemy, że Jego przyjęło niebo, to nas w Nim też przyjęło. Kto jest w Jezusie, jest przyjęty. On siedzi już po prawicy Ojca, Syn Człowieczy siedzi po prawicy Ojca w niebie! Dlatego człowiekowi zostało dane miejsce obok Boga. Chwała Bogu, wspaniałe miejsce chwały. Bądźmy szczęśliwi. Aniołowie nie zaniedbują ani chwili, radując się w niebie zawsze, chwałą wspaniałego Baranka Bożego, który uczynił to, co chciał Ojciec w taki sposób, jaki się Ojcu podoba. Uwielbiony Boży Syn, którego Ojciec uwielbia i Duch Święty, przyszedł do nas, aby Go uwielbiać. Tak więc napełnieni Duchem uwielbienia, uwielbiajmy Syna, chwalcąc Go i ciesząc się Nim nieustannie.

Nie pozwólmy, żeby stare człowieczeństwo, stare sposoby, gdziekolwiek pojawiały się jeszcze w nas. Idźmy konkretnie, szukając nieustannie Bożych rozwiązań. Pamiętaj, nie wracaj tam, gdzie Bóg już nie pracuje. Oczywiście, ludzie tego świata dostają światło słoneczne i deszcz, mogąc jeść, pić i funkcjonować tutaj, ale to nie jest już zajęcie miłe Bogu. Może jeszcze bardziej to wszystko dzieje się z powodu Bożych dzieci, które są jeszcze na tej ziemi. Kiedy Boże dzieci pójdą do Jezusa, na tę ziemię zaczną spadać straszne plagi. O nich czytamy w Księdze Objawienia. Bóg daje jeszcze czas, możliwość upamiętania się, przyjscia, korzystania z łaski, miłosierdzia i przebaczenia.

Ewangelia Jana 20, 11-16:

„Ale Maria stała zewnątrz grobu i płakała. A płacząc nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie leżało ciało Jezusa. A ci rzekli do niej: Niewiasto! Czemu płaczesz? Rzecze im: Wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie Go położyli. A gdy to powiedziała, obróciła się za siebie i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł jej Jezus: Niewiasto! Czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona, mniemając, że to jest ogrodnik, rzekła mu: Panie! Jeśli ty Go wziąłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę. Rzekł jej Jezus: Mario! Ona obróciwszy się, rzekła mu po hebrajsku: Rabbuni! Co znaczy: Nauczycielu!”

Najwspanialsze spotkanie, zmartwychwstały Chrystus chodzi z powrotem po tej ziemi. Mówi nam o pojednaniu z Bogiem, o prawie do wieczności, o nowym, świętym, czystym życiu, tak jak On Sam żył na

ziemi. Alleluja! Skończ z myśleniem, że można Jezusa poznawać starymi zmysłami. Wiara to jest pierwszy zmysł, który przychodzi do mnie i do ciebie z nieba, pozwalający nam szukać Boga i Jego woli. Potem pojawiają się następne elementy, które uruchamiane pozwalają nam sięgać głębiej w kosztowność tego, kim jest Chrystus, w tę skarbnicę Bożych bogactw. I to pozwala nam jeszcze bardziej zobaczyć, jakie uwolnienie, jakie uspokojenie, jakie ucieszenie przyszło do nas w Nim od Ojca. Paweł, kiedy to zobaczył, odpoczął od swoich dzieł, od swoich starań, żeby przypodobać się Bogu. Znalazł wszystko, co podoba się Bogu w Jego Synu, Jezusie Chrystusie. I mówi: „Teraz chcę poznawać Go, to jest mój najwyższy przywilej i zaszczyt dzisiaj na tej ziemi, kosztować jak dobry jest Pan, a przez to innym Go okazać.” Radość zbawionych, radość odkupionych, radość wdzięcznych ludzi, którzy znają Chrystusa, którzy wiedzą, kim On jest i co dla nas uczynił.

Jeszcze raz przypomnę - przyjdzie na ziemię, wyrok na stare człowieczeństwo. Krzyż jest doprowadzeniem sprawy starego człowieka do końca. Zmartwychwstanie otwiera drogę dla nowego człowieczeństwa. Nowe człowieczeństwo zaczyna żyć na ziemi. Nie jest to już jakiś naród, nie są to specjalnie wybrani ludzie z jakichś specjalnie wybranych miejsc. Ale z całej ziemi Pan zgromadza Sobie lud dla własnej chwały. W tych ludziach dokonują się nowe Boże działania, ci ludzie stają się w środku Bożą budowlą. Bóg Sam przysposabia tych ludzi, aby mógł w nich mieszkać i przebywać. On oczyszcza ich, uspokaja, czyni ich poddanymi Sobie, Jego własnej woli. Oni są szczęśliwi należąc do Niego, a On jest szczęśliwy mając z nimi społeczność.

To jest najpiękniejsze następne człowieczeństwo chodzące po tej ziemi według Chrystusa, nie według Adama. Ludzie, którzy tego nie rozumieją, próbują narzucić sobie jakiś zakon i myślą, że według tego zakonu będą lepsi. Nie da rady. Człowiek nie zmieni się bez śmierci. Musi najpierw umrzeć, by powstać do życia. Po to jest chrzest, który jest obrazem śmierci, zanurzeniem w śmierć Chrystusa i powstaniem do nowego życia. Jeśli będziemy zakorzenieni w Jego śmierci, będziemy też zakorzenieni w Jego zmartwychwstaniu. Korzystajmy z tego nieustannie. Taka jest prawda. Kto przyjmie prawdę, wtedy ona uczyni tego człowieka wolnym na tej ziemi. I co dalej?

„Rzekł jej Jezus: Nie dotykaj Mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci Moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca Mego i Ojca waszego, do Boga Mego i Boga waszego.” Ew. Jana 20,17.

Nowe człowieczeństwo. Pierwszy Nowy Człowiek, Chrystus, mówi o naszym Bogu, o Bogu nowego człowieczeństwa, który jest w niebie i że do Niego należymy. Wolni od wszystkich tych rzeczy, które produkuje wróg duszy naszej, albo nasze stare przyzwyczajenia. Bóg Chrystusa jest naszym Bogiem. Ojciec Chrystusa jest naszym Ojcem. Chwała Bogu! Tylko dlatego, że jesteśmy nowymi ludźmi, bo jeśli nie, to nie mamy Ojca w niebie.

Rozumiecie, nie chodzi mi o to, żeby kogoś straszyć. Chodzi o to, żeby poznać prawdę, żeby każdy trzymał się tego Chrystusa, nie bawiąc się swoją wiecznością przez tracenie tak cennego czasu. Bóg nie traci czasu. On wykonuje świętą pracę w tych, którzy do Niego należą. Ten, który zaczął ma moc i dokończyć. Pamiętaj, nigdy nie wycofuj się z tego, co On chce z tobą zrobić, nigdy nie wycofuj się z piękna Chrystusa, wspaniałości Chrystusa, miłości Chrystusa, łagodności Chrystusa, świętości Chrystusa, jedności Chrystusa z Ojcem. Pozostań wiernie w miejscu chwały. Tylko to miejsce jest miłe Bogu i tam jest doskonały spokój. Wszystko zostało już wykonane, Bóg jest zaspokojony. Teraz tylko trzeba doprowadzić nas przez ziemskie wydarzenia, abyśmy nieskażeni przez ten świat dotarli do kresu naszej ziemskiej wędrówki. To jest zadanie Ducha Świętego, by wprowadzać nas w kosztowność Bożego Syna,

napelniając nas chwałą, umacniać nasze kroki za Nim. Bez względu na to, kim byliśmy mamy teraz ten sam jeden kierunek.

Pamiętamy te Słowa Pana Jezusa: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję.” Śmiali się z Niego. On był tą chodzącą Świątynią Boga, czysty, święty Człowiek. My też jesteśmy świątyniami Bożymi. Słowo Boże mówi, że kiedy wiemy, że jesteśmy świątyniami Bożymi to: „Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewierzącymi”. Oczyszczajcie się, gdyż Bóg Ojciec chce przechadzać się między nami. Niech między nami będzie uczciwa obecność naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, aby owoc Ducha Świętego i nasze wspólne bycie miało oznakę ludzi wyrwanych z ciemności świata do światłości Królestwa Bożego. Aby miało oznakę uczciwego działania Boga, który jest doskonale oddzielony od wszystkiego, w czym tkwi ten świat, od tego całego chaosu. Kiedy Bóg do ciebie przychodzi, przychodzi spokój, ucieszenie twojej duszy, odpocznienie i święte zadowolenie. Nie walczysz już z ludźmi o nic. Wszystko Bóg już ci załatwił. To powiedział Jezus. Wtedy idziesz w kierunku Królestwa Bożego, a Bóg przydaje ci wszystko, co jest potrzebne do życia w pobożności. On troszczy się o nowe człowieczeństwo i nowy człowiek ma wszystko z nieba, nie to co ziemskie, ale to co niebiańskie. Chleb z nieba, ubranie z nieba, życie z nieba, wszystko z nieba, czyste, nieskażone. Jak tego słuchasz?

„I przyszła Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział. A gdy nastał wieczór owego pierwszego dnia po sabacie i drzwi były zamknięte tam, gdzie uczniowie z bojaźni przed Żydami byli zebrani, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana. I znowu rzekł do nich Jezus: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego.” Ew. Jana 20,18-22.

Splacone zostały ich długi. On Sam je spłacił, aby mogli przyjąć Ducha Świętego. On oczyścił ich własną krwią, dał im nowe człowieczeństwo. Chociaż wcześniej żyli w różny sposób, teraz zostali wyrwani z tego w Chrystusie Jezusie. I potem widzimy tych Bożych ludzi, jak oni już inaczej żyją. Jak zdrowe jest chrześcijaństwo, jak zdrowi są ci, którzy do Pana należą. Jak spokojni są i zrównoważeni ci, którzy w Panu nadzieję mają, nie obawiają się ani o dziś, ani o jutro, wszystko mają w Chrystusie, w którym wszystko jest doskonałe. Nowy człowiek. Nowe człowieczeństwo jest wynikiem Bożego, a nie naszego działania. To nie my zrobiliśmy nowe człowieczeństwo, my możemy je przyjąć lub nie. Możemy chcieć być nowymi ludźmi, albo starymi. Są dwie drogi, szeroka i wąska. Możemy chcieć i lubić swoje stare człowieczeństwo ze swoimi starymi zwyczajami, ze swoimi starymi sposobami na życie, albo miłować nowe człowieczeństwo z tym jak żył Jezus, w jaki sposób On podążał i jak On stawał przed Ojcowskim obliczem.

„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem”. 2Kor. 5,17.

Kto trwa w Panu, ten wydaje wiele owocu. Chwała Bogu! Pamiętajmy, Bóg jest Wszechmogący i dlatego jest zdolny uczynić wszystko, co tylko zechce. Sprawa opiera się tylko na tym, czy my chcemy być według nowego człowieczeństwa. To już jest od Boga, wykonanie też jest od Boga. A więc czy my tak umiłowaliśmy Jego Syna, żeby znienawidzić swoje „ja”? Nie w taki sposób, jak ludzie nienawidzą, ale w taki sposób, żeby wszystko w nas oddało chwałę Panu. Wtedy szczerze możemy powiedzieć: „Panie, nie jestem godny /godna/ nawet dotknąć się Ciebie. Tylko Ty możesz podnieść mnie z tych wszystkich rzeczy

i dać mi możliwość być blisko Ciebie tak, że już nie można być bliżej. Abym był w Tobie, już tu już na ziemi, należąc do Ciebie, Jezu, już nie obok, ale w Tobie.” I o to też modlił się Jezus, tak jak On jest jedno z Ojcem, abyśmy my też z Nim jedno w Ojcu byli. Tak że:

Bądź, Panie, uwielbiony pośród Swego Kościoła i wywyższaj się, Panie, ponieważ Ty jesteś godzien najwyższej chwały, Jezu. Ojcie dziękujemy Ci, że dałeś nam Jezusa i że obznajamiasz nas, Panie, z tą świętą prawdą Twoją, Boże, abyśmy umiłowali Twego Syna i cieszyli się Nim nieustannie jako Twoim darem z niebios, Niebiański Ojcie. Niech się dokonują przez moc Twego Ducha Świętego w nas dzieła Twoje, abyśmy byli umacniani w Chrystusie i abyśmy doświadczali Ciebie jeszcze bardziej i bardziej, Panie, abyś Ty przebił się przez te wszystkie zablokowania czy zamknięcia, czy obawy, czy niepewności, Panie, abyś nam odebrał myślenie, czy my sobie poradzimy w tak świętym dziele. Abyśmy zobaczyli Twoje możliwości, Twego Syna ukochanego Jezusa, otwartymi oczami serca naszego, przez krew Jego oczyszczonymi. Boże, dziękujemy Ci za ten święty przywilej. Chcemy, byś wprowadzał nas w kosztowność Twego Syna i przez to w kosztowność tego, kim Ty jesteś, Ojcie, dla nas. Aby chwała Twego Syna rozbrzmiewała w nas, a Duch Święty napełniał nas chwałą pieśni uwielbienia. Boże, aby życie nasze coraz bardziej stawało się podobnym do życia Twego Syna umiowanego. Aby to nowe człowieczeństwo nieustannie zamieszkiwało tu na ziemi dla Twojej chwały, żyjąc i uczciwie do Ciebie należąc, Niebiański Ojcie. Dziękujemy Ci za wszystko czym obdarzasz nas i uczysz. Chcemy kosztować i kosztować, i kosztować, poznając coraz głębiej i głębiej Twoje serce, Ojcie, Twoje pragnienia, i to co w domu Swoim przygotowałeś dla nas. Dziękujemy Ci za wszystko w imieniu Twego Syna, Jezusa Chrystusa, Ojcie. Amen.

(Kazania użyte w tej pozycji zostały wygłoszone 19.11.2016 i 20.11.2016 w Gdańsku)